

we jest z pewnością realizacją autentycznej linii Soboru³⁹. Jest ono także spełnieniem postulatów Papieża Pawła VI.

W liście dołączonym do śpiewnika *Iubilare Deo*, który został przesłany wszystkim biskupom tak zostało określone znaczenie łaciny w liturgii: „Jedność . . . w wierze tworzy i ukazuje na zewnątrz w pewien widzialny sposób zastosowanie języka łacińskiego oraz śpiewu gregoriańskiego, który jak wiadomo, przez tyle wieków towarzyszył rzymskim obrzędом liturgicznym, który karmił wiarę i podtrzymywał po-
bożność”⁴⁰.

Katowice — Kraków

Ks. STEFAN CICHY

³⁹ Por. (ab), *Restaurare la linea „autentica” del Concilio?*, „Notitiae” 10 (1974) 217—221.

⁴⁰ „Notitiae” 10 (1974) 123n; PPK VII, 2, n. 13458.

Ks. Tadeusz Pieronek

TEKSTY KOŚCIELNEGO PRAWA POWSZECHNEGO ODNOSZĄCE SIĘ DO LITURGII

Nie zamierzam i nie jestem w stanie w tekście krótkiej wypowiedzi dać syntetycznej i równocześnie wystarczająco udokumentowanej oceny tekstów kościelnego prawa powszechnego w świetle tematu sympozjum, który brzmi: *Liturgia i semiotyka*. Ograniczam się raczej do kilku spostrzeżeń dotyczących tematu, a mianowicie: 1) do wskazania, gdzie znajdują się teksty kościelnego prawa powszechnego dotyczące liturgii; 2) do ukazania niektórych trudności w rozumieniu tych tekstów; 3) do zasygnalizowania kilku problemów łączących się z tłumaczeniem tych tekstów na język polski, co postaram się zilustrować przykładami.

1. Teksty kościelnego prawa powszechnego dotyczące liturgii nie były dotąd i nie są do dnia dzisiejszego nigdzie oficjalnie skodyfikowane. Wyjątkowo tylko prawo liturgiczne mieści się w Kodeksie Prawa Kanonicznego¹, w zasadzie bowiem tenże Kodeks w kan. 2 odsyła swych czytelników do wydawanych osobno ksiąg liturgicznych, zawierających kościelne przepisy prawne dotyczące liturgii. Księgi liturgiczne z kolei zyskują swój walor urzędowy poprzez oficjalne wydanie (*editio typica*). Poliglotty watykańskiej, zarządzane przez Kongregację dla Spraw Kultu Bożego. Cała sprawa wydań typicznych ksiąg litur-

¹ Zob. np. kan. 947, § 2 i 3.

gicznych i ich przekładów na języki narodowe jest szczegółowo regulowana przepisami dekretu Kongregacji Obrzędów z dnia 27 stycznia 1966 r.²

Po Soborze Watykańskim II ukazał się już cały szereg ksiąg liturgicznych w wydaniu typicznym i w tłumaczeniach narodowych. Niemal każda z tych ksiąg zawiera przepisy prawne stanowiące integralną część dokumentów, mocą których wprowadzane są w życie Kościoła teksty odnowionej liturgii. Dokumenty te, po wyjaśnieniach doktrynalnych będących teologicznym wprowadzeniem w omawiane zagadnienie, zawierają normy prawne określające nie tylko podstawowe sprawy związane z życiem liturgicznym Kościoła, takie jak materia i forma sakramentów św., ich szafarze, warunki przyjęcia itp., ale wszelkie inne, nawet drobne czynności liturgiczne. Teksty prawa powszechnego są więc rozproszone w wielu wydaniach typicznych ksiąg liturgicznych, ale mimo ich rozproszenia nie ulega wątpliwości, że stanowią one integralną część prawa kościelnego i należy do nich stosować te same reguły, które obowiązują w stosunku do tekstów zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego.

2. Język prawa ma swoje cechy charakterystyczne, wyróżniające go od mowy potocznej i od języka innych dyscyplin nauki. Jak każdy język, tak i ten, którym posługuje się prawo, musi tkwić w języku społeczności, dla której jest przeznaczony, a więc musi być współcześnie rozumiany. Mimo to język prawa odbiega niekiedy od mowy potocznej, posługuje się terminami właściwymi prawu, mało lub w ogóle nie używanymi w życiu codziennym.

Prawo posługuje się przede wszystkim językiem normatywnym, dzięki któremu ustawodawca nakazuje jakieś postępowanie lub też go zabrania, określa prawa i obowiązki, albo nawet, przyjmując normę bardzo już szeroko, określa, jak należy rozumieć niektóre terminy w tekście prawa, jaki sens należy im przypisać³. Stąd też język prawa jest o wiele uboższy od języka potocznego czy zwłaszcza literackiego, jest to język cechujący się precyzją, zwięzłością i specjalnym znaczeniem niektórych słów i form gramatycznych, w stosunku do których obowiązuje ustalona przez ustawodawcę interpretacja⁴.

Te charakterystyczne cechy języka prawa, znane od wieków, szczególnie mocno ujawniły się w nowoczesnych kodyfikacjach, których początek dał Kodeks Napoleona w 1804 r. Twórcy Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. chcieli dać do ręki całemu Kościołowi katolickiemu możliwie pełny zbiór prawa, napisany językiem ścisłym, ale i zrozumiałym. Zadanie to mieli przynajmniej o tyle ułatwione, że Kościół już od wielu wieków posługiwał się jednym oficjalnym językiem, i to

² *Decretum de editionibus librorum liturgicorum*: AAS 58 (1966) 169—171.

³ B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948, s. 88.

⁴ Zob. np. kan. 198, § 1—2; kan. 2229, § 2.

językiem łacińskim, posiadającym najbogatsze chyba i tradycyjne kontakty z prawem. W momencie powstania Kodeksu był to ponadto język powszechnie znany, przynajmniej wśród wykształconych warstw społeczeństwa katolickiego. Ta powszechna znajomość języka łacińskiego wyjaśnia też częściowo zakaz tłumaczenia Kodeksu Prawa Kanonicznego na języki nowożytnie bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej⁵. Zasadniczo jednak zakaz ten był podyktowany tym, że wszelkie tłumaczenie Kodeksu na inny język byłoby już swego rodzaju interpretacją⁶, teksty zaś prawa zawarte bądź w Kodeksie bądź poza nim, podlegają interpretacji według określonych zasad zawartych w samym Kodeksie, zwłaszcza w kanonach 18 i 19.

„Ustawy kościelne — stanowi kan. 18 — należy rozumieć według właściwego znaczenia wyrazów rozważanych w tekście i kontekście, a jeśli pozostają wątpliwe i niejasne, należy się uciec do paralelnych miejsc Kodeksu o ile takie są, do celu prawa, okoliczności i zamiaru ustawodawcy”. Tych zasad interpretacji nie można stosować arbitralnie, lecz należy się nimi posługiwać kolejno, w porządku zamieszczonym w kanonie⁷, a odwołanie się do celu prawa lub zamiaru ustawodawcy jest możliwe tylko wówczas, kiedy ustawodawca rzeczywiście umieścił je w ustawie⁸.

Pewną pomocą w interpretacji tekstów prawa kościelnego stanowią istniejące w Kościele specjalne komisje, którym powierzona jest rola wyjaśniania wątpliwych przepisów. W stosunku do przepisów zawartych w Kodeksie znana jest pod tym względem działalność Papieskiej Komisji Interpretacji Kodeksu⁹, a w stosunku do dekretów Soboru Watykańskiego II działalność Komisji Centralnej dla Koordynacji Prac po Soborze i dla Interpretacji Dekretów Soborowych¹⁰.

Dalszą pomocą w rozumieniu przepisów prawa kościelnego jest ustalający się po Soborze Watykańskim II zwyczaj promulgacji ustaw kościelnych razem z obszernym ich uzasadnieniem teologicznym, wskazaniem przyczyn ich wydania i celów, które ustawodawca chce przy ich pomocy osiągnąć. Wszystko to pozwala na lepsze rozumienie przepisów, ułatwia ich interpretację, pomaga w dokonywaniu dalszych tłumaczeń na języki nowożytnie.

Niezależnie bowiem od zakazu tłumaczenia Kodeksu jako całości

⁵ Oficjalne wydanie Kodeksu zawiera klauzulę: „Nemini liceat, sine venia Sanctae Sedis, hunc Codicem denuo imprimere aut in aliam linguam vertere”.

⁶ H. Cicognani, *Ius Canonicum*, t. I, Romae 1925, s. 477.

⁷ G. Michiels, *Normae generales juris canonici*, t. I, Parisiis 1949, wyd. 2, s. 516—517.

⁸ Szeroko na temat norm interpretacji prawa zob. np. L. Bender, *Legum ecclesiasticarum interpretatio et suppletio*, Roma 1961.

⁹ Komisję tę powołał pap. Benedykt XV dnia 15 września 1917 r. motu proprio *Cum iuris*: AAS 9 (1197) 483—484.

¹⁰ Komisję tę ustanowił pap. Paweł VI dnia 3 stycznia 1966 r. motu proprio *Finis Concilio*: AAS 58 (1966) 37—40.

na języki współcześnie używane zawsze istniała i istnieje potrzeba posługiwania się tłumaczeniami. W stosunku do tekstów prawa kościelnego potrzeba ta gwałtownie wzrosła w ostatnim ćwierćwieczu na skutek zaniku znajomości języka łacińskiego, a następnie ze względu na wprowadzenie języków narodowych do liturgii. Nic więc dziwnego, że i w Polsce obserwujemy ostatnio nie notowaną dotąd działalność w zakresie przekładów tekstów prawa kanonicznego¹¹.

3. Ze względu na wskazane już trudności w rozumieniu tekstów prawa ich tłumaczenie nie należy do zadań łatwych. Precyzja języka prawa z jednej strony, z drugiej zaś bogactwo znaczeń terminów użytych przez ustawodawcę, tak w języku oryginału jak i w języku przekładu, powodują poważne trudności na drodze do osiągnięcia wystarczająco wiernego i zrozumiałego przekładu.

Pierwsza trudność, utrudniająca zresztą najpierw rozumienie tekstu, a wtórnie i jego przekład, jawi się stąd, że sam ustawodawca w doborze terminów prawnych nie zawsze jest wystarczająco konsekwentny lub też posługuje się terminami, które w innym kontekście mogą być odmiennie rozumiane¹².

Jeszcze poważniejszą trudność przy tłumaczeniu tekstów prawa kościelnego na język polski napotykamy z powodu braku jednolitej, ogólnie przyjętej terminologii polskiej w prawie kanonicznym. Brak takiej terminologii wyplwka częściowo stąd, że stosunkowo do niedawna, w niektórych ośrodkach jeszcze w okresie międzywojennym, prawo kanoniczne było wykładane w Polsce po łacinie, częściowo zaś stąd, że polskich podręczników prawa kościelnego, które odgrywają poważną rolę w ustalaniu terminologii, mamy w języku polskim bardzo mało¹³. Dopiero w ostatnich latach podjęto poważny wysiłek w kierunku opracowania obszerniejszego podręcznika prawa kanonicznego na poziomie uniwersyteckim, co niewątpliwie ma swoje znaczenie dla utrwalenia polskiej terminologii prawa kanonicznego.

Dla ilustracji tych trudności związanych z rozumieniem i tłumaczeniem tekstów prawa kanonicznego dotyczących liturgii sięgnę do jednego tylko terminu pojawiającego się często w tekstach liturgicznych i postaram się wskazać różne jego znaczenia w oparciu właściwie tylko o jeden dokument Stolicy Apostolskiej, a mianowicie o tekst dekretu Kongregacji Obrzędów z 1969 r. (Prot. n. R 22/1969) promulgujący nowy *Porządek mszy św.* i o tłumaczenie polskie tego tekstu zawarte w t. II,

¹¹ Należy tu wskazać przede wszystkim na wydawane przez E. Sztarrowskiego, *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, Warszawa 1969 —, które do końca 1977 r. posiada już 8 tomów i łącznie 25 zeszytów.

¹² Na tę sprawę zwracają szczególną uwagę: P. Ciprotti, *Osservazioni al testo del Codex Juris Canonici*, Tipografia Poliglota Vaticana 1944 i E. Regatillo, *Sugerencias acerca del Código canónico*, Revista Española de Derecho Canonico" 1 (1946) 295—318.

¹³ Wykaz tych podręczników zob. J. Bar — W. Zmarz, *Polska bibliografia prawa kanonicznego od wynalezienia druku do 1940 roku*, t. I, Lublin 1947, s. 165—166.

zesz. 3 *Posoborowego Prawodawstwa Kościelnego*, a dokonane przez ks. E. Sztafrowskiego.

Jako przykład wziąłem termin „minister”, ciągnący za sobą łańcuch innych, zbliżonych tematycznie określeń.

Dekret posługuje się terminem „minister” wielokrotnie w różnych znaczeniach.

Początkowo określenie „minister” odnosi się do osób pomagających kapłanowi w recytacji, śpiewie czy też niektórych czynnościach. Dekret wskazuje też na „ministri” i inne osoby towarzyszące im w sprawowanej liturgii. Tak więc dekret mówi często: „ministri atque fideles” (3589)¹⁴, „a sacerdote sive a ministris” (3607), „a sacerdote et populo” (3611), „sacerdos et ministri” (3623). Tych określeń jest w tekście dekretu bardzo dużo.

Z analizy tekstów wynikałoby raczej, że określenie „sacerdos” nie wchodzi w zakres pojęcia „minister”, obydwie terminy są bowiem wyraźnie od siebie oddzielone. Także i funkcja kapłana jest w liturgii określona jako funkcja przewodnika i przeciwstawiona posłudze w następującym sformułowaniu: „non sit munus praesidentiale sed ministeriale” (3642).

Niemniej, obok tekstów brzmiących tak jak na to wskazują wymienione wyżej przykłady spotykamy inne, w których kapłan — „sacerdos”, zdaje się być zaliczany do grona „ministri”. Np. w zdaniu, którego fragment jest następujący: „sacerdos vel alius minister” (3625).

Rozdział III dekretu nosi tytuł *De officiis et ministeriis in Missa* daje nadzieję na ostateczne ustalenie znaczenia określenia „minister” czy „ministerium”. Dekret stwierdza, że „w zgromadzeniu, jakie zbiera się na Mszę św., każdy ma prawo i obowiązek uczestniczenia, w różny jednak sposób, zależnie od stopnia święceń i funkcji. Wszyscy zatem, czy to ministrzy czy wierni spełniając swoją funkcję, powinni wykonywać tylko i wszystko to, co do nich należy, tak aby w samym sposobie odprawiania ukazywał się Kościół ustanowiony w różnych stopniach święceń i różnych posługach” (3710). Po tym ogólnym wyjaśnieniu, z którego wynika, że zasadniczą rolę w ustaleniu rodzaju posługi w Kościele odgrywają święcenia, dekret w trzech obszernych podrozdziałach omawia najpierw „Obowiązki i posługi tych, którzy posiadają wyższe święcenia” (*De officiis et ministeriis Ordinis sacri*), następnie „Zadania i funkcje ludu Bożego” (*De officio et munere plebis Dei*) i wreszcie mówi „O szczególnych funkcjach” (*De ministeriis peculiaribus*).

Z analizy tego III rozdziału wynika, że zakres pojęcia „minister” czy „ministri” jest w dekrecie bardzo szeroki, obejmuje ono bowiem zarówno biskupa sprawującego Eucharystię, jak i wiernych zbierających składkę w kościele. Z tytułu rozdziału III wynika, że wszyscy o których

¹⁴ Numeracja wskazuje na miejsce tekstu w publikacji E. Sztafrowskiego, *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*.

jest w nim mowa mają jakąś „ministerium”, tytuł bowiem brzmi: „De... ministeriis Ordinis sacri”. Wśród tych posiadających „ministerium” na pierwszym miejscu wyliczony jest biskup: „Omnis legitima Eucharistiae celebratio dirigitur ab Episcopo...”. W tej samej kategorii osób posiadających „ministerium” na zasadzie święceń dekret wymienia kapłanów (presbyteros) i diakonów, o których czytamy: „Inter ministros primum locum obtinet diaconus...”.

Po przeczytaniu tych tekstów ręce zaczynają opadać. Analiza tekstów wymaga przecież logicznego myślenia. Jakże tu logicznie myśleć? ... że biskup i prezbiterzy są w posłudze Eucharystii na dalszym miejscu niż diakoni? Rzymscy autorzy, czy raczej redaktorzy dekretu najwyraźniej zgubili drogę!

Wśród szczególnych posług dekret rozróżnia tych „ministri” których określa z nazwy, a więc „subdiaconus” (dekret pochodzi z roku 1970) — (3723), „lector”, którym może być osoba świecka, także i kobieta (3724), „psalmista” (3727) oraz innych, których z kolei dzieli na tych co spełniają swą posługę w prezbiterium kościoła lub poza nim: „E ceteris ministros, alii diversa munera in presbyterio exercent, alii extra presbyterium” (3728). Do pierwszych zalicza się tych którzy usługują do mszału, krzyża, świec, chleba, wina wody i kadzielnicy. Do drugich komentatora, tych którzy przyjmują wiernych u bram kościoła i wskazują miejsca w kościele, oraz tych co zbierają składkę („Qui collectas in ecclesia faciunt”).

Terminologia z powodu tych oczywistych błędów w redagowaniu dokumentów prawnych tak się skomplikowała, że wymagała wyjaśnienia, zwłaszcza w stosunku do pojęcia „ministri sacri” znajdującego się w Ogólnej Instrukcji do mszału rzymskiego. Na zapytanie: „Quaenam germana significatio terminorum „ministri” et „ministri sacri” in n. 27 Institutionis generalis Missalis romani?” Stolica Apostolska udzieliła następującej odpowiedzi: „Ministri” seu „ministri sacri” iuxta locutionem n. 27 Institutionis generalis Missalis romani, qui „cum ad presbyterium pervenerint ... altare salutant” et „venerationis significandae causa ipsum altare osculantur...”, sunt revera diaconus et subdiaconus. De ipsius expresse hoc dicitur in nn. 129 et 144 eiusdem Institutionis generalis¹⁵.

Odpowiedź ta wprowadziła nowy zamęt, odnosiła się bowiem tylko do określeń zawartych w Ogólnej Instrukcji do mszału rzymskiego.

Z innych tekstów prawa o dużej wadze wiadomo np., że przez określenie „ministri sacri” należy rozumieć biskupa, kapłana i diakona, zarówno w Kościele katolickim jak i prawosławnym, co wyraźnie wynika z dekretu Kongregacji dla spraw Kościołów Wschodnich *Crescens matrimoniorum* z dnia 22 lutego 1967 r.¹⁶ Sprawę jeszcze bardziej komplikuje fakt, że listem apostolskim *Ministeria quaedam* z dnia 15

¹⁵ „Notitiae”, n. 52, s. 104.

¹⁶ AAS 59 (1967) 165—166.

sierpnia 1972 r. pap. Paweł VI bliżej określił sprawę tzw. dawniej niższych święceń, a w liście apostolskim *Ad pasendum populum* z dnia 15 sierpnia 1972 r. ustalił, że wejście do stanu duchownego dokonuje się dopiero poprzez przyjęcie diakonatu¹⁷. Dokumenty te należy brać pod uwagę przy ustalaniu znaczenia terminu „minister” czy „minister sacer”, co bynajmniej nie ułatwia zadania zwłaszcza tłumaczowi, który chce wiernie i zgodnie z zasadami interpretacji prawa przełożyć na język nowożytny te terminy.

Kraków

Ks. TADEUSZ PIERONEK

¹⁷ Obydwa dokumenty zob. AAS 64 (1972) 529—534, oraz. s. 534—540.

Ks. Wacław Świerzawski

DUSZPASTERSKIE IMPLIKACJE TŁUMACZENIA LITURGII

1. DLACZEGO DOKONANO TŁUMACZENIA LITURGII NA JĘZYKI OJCZYSTE?

Odnowa i rozwój liturgii, ujęte w plan sterowany odgórnie przez Stolicę Apostolską, przejęły program wiele razy formułowany przez inicjatorów i prekursorów ruchu znanego w Europie i naszym kraju od wielu lat. Program ten pokrywa się z głównym zamiarem i celem ostatniego Soboru, który został przedstawiony w Konstytucji o Liturgii. Jest nim większy rozwój życia chrześcijańskiego, dostosowanie instytucji kościelnych do tych zmian, popieranie wszystkiego, co może ułatwić zjednoczenie wierzących i umocnić to, co prowadzi do powołania wszystkich ludzi na łono Kościoła. (KL 1).

Temu celowi podporządkowuje się i służy całe dzieło tłumaczenia liturgii na języki ojczyste i wynikające z tego konsekwencje. Można ten cel reformy wyrazić również inaczej: dokonuje się ona po to, by chrześcijanie podczas sprawowania liturgii „nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie”, lecz „aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli, świadomie, pobożnie i czynnie... oraz doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem” (KL 48). Jest to więc cel na wskroś duszpasterski, praktyczny, konkretny, a przy tym ujmujący istotny nerw chrześcijaństwa.

Wiemy, z jak wielką troską starano się wyrazić przykazania o obowiązku niedzielnego uczestniczenia w liturgii, „której żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje w skuteczności” (KL 7). Ewolucja formuł wyraźnie prowadzi do spektakularnego „Mszy świętej wysłuchać”